

Po co nam midrasze czy targumy?

Książki i rabin piszą razem

Pierwszy rabin, który uzyskał imprimatur Kościoła katolickiego

dla swojej książki, prawdopodobnie pierwszy ksiądz, który napisał książkę wspólnie z rabinem oraz pierwsza zakonnica, która przez kilkadziesiąt minut była gospodarzem żydowskiej synagogi...

Tak s. Sybilla Kołtan SMI, prowadząca spotkanie w Synagodze pod Białym Bocianem, zaprezentowała uczestników niezwykłego wieczoru autorskiego, który odbył się tam 1 czerwca w ramach XI Festiwalu Kultury Żydowskiej Simcha. W czasie wieczoru rabin Icchak Rapoport oraz ks. prof. Mariusz Rosik zaprezentowali książkę, którą... napisali wspólnie. Praca nosi tytuł „Wprowadzenie do literatury i egzegezy żydowskiej okresu biblijnego i rabinicznego”. W spotkaniu uczestniczyli m.in. Stanisław Rybarczyk, o. Mariusz Tabulski OSPPE, proboszcz parafii św. Mikołaja, leżącej w Dzielnicy Wzajemnego Szacunku, oraz mama rabina – Lea.

– Jak to się mogło zdarzyć, że ortodoksyjny Żyd i katolicki ksiądz napisali razem książkę? Myślę, że powodem jest „uczciwość intelektualna” i gotowość do dialogu – mówił rabin. – Przyjechałem do Wrocławia w 2006 r. Kiedy ludzie dowiedzieli się, że jest tu polskojęzyczny rabin, zaczęli masowo przychodzić, dzwonić, prosić o rozmowy. Istnieje ogromna potrzeba tłumaczenia, co to jest judaizm. Mamy we Wrocławiu Dzielnicę Wzajemnego Szacunku, to wspaniale, ale trochę absurdalne jest szanowanie czegoś, czego się nie zna.

Inicjatywa napisania razem książki wyszła od ks. M. Rosika, za którym od lat, także na skutek



Rabin i ksiądz wspólnie podpisują książkę

spotkań z różnymi osobami, „chodzący” zagadnienia związane ze światem judaizmu (Wspomina choćby pewną 13-letnią Żydówkę, która, na dźwięk słowa „Polska”, natychmiast żywo zareagowała – „moi przodkowie 14 pokoleń wstecz mieszkali w Lublinie!”). Szacunek dla tradycji, dla dziejów swej rodziny, dla imienia Boga – to rzeczy, które mogą w judaizmie intrygować. Ale powód powstania dzieła był przede wszystkim czysto praktyczny. – Nie mamy do tej pory jednej pozycji, która by zbierała w zwięzły sposób zagadnienia związane z całą literaturą żydowską, żydowskie zasady rozumienia i interpretacji Tory – mówi.

Ks. M. Rosik i rabin I. Rapoport znali się od 2006 r. (choć już wcześniej, jak się okazało, studiowali w tym samym czasie w Jerozolimie). W 2008 r. spotkali się pewnego razu na kawie u ks. M. Rosika i... zaowocowało to ostatecznie trzyczęściowym dziełem, które właśnie trafiło do sprzedaży. Pierwsza część, autorstwa księdza, to przekazana „w pigułce” wiedza na temat całości literatury żydowskiej okresu biblijnego i rabinicznego. Przeczytać tu można o Biblii hebrajskiej i Septuagincie, o apokryfach, znaleziskach

w Qumran; dowiedzieć się można co to jest miszna, gemara, tosefta, talmud, midrasz, targum...

Druga część książki wyszła spod pióra rabina. – Próbuję w niej ukazać, jak judaizm sam siebie widzi, co się stało pod Synajem, co oznacza Tora ustna, pisana – mówi rabin. – Następnie tłumaczę, z przykładami, zasady egzegezy tekstu. Myślę, że to pierwszy tekst w języku polskim, który daje możliwość takiego spojrzenia na judaizm „od wewnątrz”.

Jaki pożytek płynie dla chrześcijan ze znajomości literatury żydowskiej? Na to pytanie odpowiada ks. M. Rosik w trzeciej części książki. – Jej znajomość pozwala lepiej zrozumieć także Nowy Testament – tłumaczy. W jej świetle pełniej rozumiemy choćby scenę rozdarcia zasłony w świątyni jerozolimskiej po śmierci Jezusa, znaczenie ogrodu, w którym dokonało się Zmartwychwstanie czy tajemniczą liczbę 153 ryb, wyłowionych przez św. Piotra (okazuje się, że zgodnie z liczbą interpretacją liter w żydowskiej egzegezie liczba 153 oznacza „synów Bożych”).

Książka dostępna jest we wrocławskiej księgarni archidiecezjalnej.

Agata CombiK

V Dni Kultury Muzułmańskiej

Z wizytą w meczecie

Lekcja języka arabskiego, prezentacja dokonań arabskich uczonych, kramy z rękodziełem, a przede wszystkim możliwość wejścia do meczetu i rozmowy z imamem przyciągnęły na Dzień Otwartego meczetu sporą grupę zainteresowanych.

Kto napisał Koran? Dlaczego nie jecie akurat wieprzowiny? Jak to jest z poligamią? Czy w Islamie można się modlić tylko po arabsku? Imam odpowiadał tego dnia cierpliwie na wszystkie pytania. W czasie jednego ze spotkań odmówił odpowiedzi tylko raz, gdy pytający obraźliwie wypowiedział się na temat Eucharystii w Kościele katolickim. – Odpowiadając panu, musiałbym urazić uczucia religijne obecnych tu katolików; nie chcę naruszać zasad dialogu – stwierdził.

Mimo niewątpliwych różnic religijnych atmosfera dialogu rzeczywiście towarzyszyła południowemu spotkaniu w meczecie. A zajęcia takie jak degustacja bliskowschodnich potraw czy podziwianie arcydzieł kaligrafii arabskiej okazują się sprawdzonym sposobem na pokonywanie kulturowych barier.

Agata CombiK



We wrocławskim meczecie